

Liliana Kaczor*
(Kraków)

Echa zamachu majowego 1926 roku w krakowskim garnizonie i wśród mieszkańców miasta. Próba bilansu oraz postulaty badawcze

Abstract: This article is taking a view at the May Coup in 1926 and events that took place in Krakow and in the Krakow garrison. The aim of the article is to show the dependencies that took place in the Military Garrison no. V and in the urban community not related to the army. The article presents the positions and views of representatives of some urban community, which made it possible to look at the issue of May events from different perspectives. Based on selected examples, the attitudes towards the events of May in 1926 have been presented from the point of view of the intelligentsia, military, legion community, the workers and the Catholic Church, as well as from the Krakow perspective. The article attempts to confront the image contained in the files of administrative offices with the view of May events in Krakow in sources produced directly by Krakow residents.

Key words: May Coup 1926, Krakow, political life of the Second Polish Republic, Krakow press, army

Słowa kluczowe: zamach majowy 1926 r., Kraków, życie polityczne II RP, prasa krakowska, wojsko

Druga Rzeczpospolita w swych dwudziestoletnich dziejach obfitowała w szereg ważnych i przełomowych wydarzeń, które miały wpływ na losy państwa. Lata 1918–1939 to czas, w którym dochodziły do głosu propagowane jeszcze przed I wojną światową poglądy polityczne, często sobie przeciwstawne, a ich wyraz znajdował upust na arenie politycznej. Droga do kształtowania niepodległego państwa była wieloletnim procesem. Niewątpliwie do jednych z najważniejszych, wręcz przełomowych wydarzeń tego okresu należy zaliczyć przewrót majowy 1926 roku.

Głównym teatrem działań była Warszawa, gdzie z udziałem najważniejszych osób ówczesnej Rzeczypospolitej rozegrały się kluczowe wydarzenia,

*Archiwum Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; e-mail: liliana.kaczor@gmail.com

promieniujące na cały obszar kraju. Reakcje poszczególnych ośrodków głównych miast, takich jak Kraków, Poznań czy Lwów, były zgoła odmienne¹. Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania recepcji zamachu majowego w Krakowie w obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr V (DOK V) oraz przybliżenie stanowisk i poglądów przedstawicieli niektórych środowisk miejskich na wybranych przykładach. Artykuł ma na celu przedstawienie problematyki wydarzeń majowych dwupłaszczyznowo – z perspektywy dowództwa krakowskiego garnizonu oraz osób niezwiązanych z wojskiem, jednak z różnych powodów głęboko zaangażowanych w tamte wydarzenia. Stanowisko DOK V oraz faktografia majowych dni zostały przybliżone na podstawie dokumentacji źródłowej Komisji Likwidacyjnej z gen. Lucjanem Żeligowskim na czele, znajdującej się w zasobach Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Przedstawienie poglądów tych dwóch, z pozoru odrębnych, środowisk jest istotne dla zrozumienia obaw i poglądów mających – jak się okaże – punkty wspólne.

Dotychczasowa literatura traktowała problem przewrotu majowego w Krakowie z naciskiem na ujęcie idiograficzne, próbując wnikać w opinię społeczną poprzez pryzmat doniesień prasowych². Artykuł Jacka Lachendro, poświęcony próbie opisanego postaw społeczeństwa krakowskiego wobec zamachu majowego, jest z pewnością dobrym punktem wyjścia do dalszych badań. Zarysowane w nim różnorodne poglądy i zapatrywania na zamach, jego rozmaite interpretacje, jak również stosunek do samej osoby Piłsudskiego, pozwalają zarówno na weryfikację dotychczas postawionych tez, dzięki kwerendzie archiwalnej rozszerzonej o nowe (do tej pory w ogóle bądź mniej wykorzystywane) źródła, jak również postawienie nowych pytań. Jak się wydaje najbardziej przebadanym źródłem do tych wydarzeń jest prasa codzienna, wydawana przede wszystkim w Krakowie. Wiadomo jednak, że organy prasowe oprócz pełnienia podstawowej roli informacyjnej, były najczęściej wyrazicielem konkretnych poglądów i stanowiły narzędzie do kształtowania opinii publicznej określonych kręgów odbiorców. W efekcie wpływały lub mogły wpływać na postawy społeczne. Trudno więc w tym przypadku mówić o w pełni rzetelnym oddawaniu nastrojów społecznych. Warto jednak przyjrzeć się przedstawionemu tam obrazowi rzeczywistości i odpowiedzieć na pytanie, czy przebadanie innych źródeł zburzy go, czy tylko dopełni. Niniejszy artykuł jest próbą poznania stosunku do wydarzeń majowych w społeczeństwie Krakowa, poprzez ukazanie poglądów i odczuć na przykładach ówczesnych przedstawicieli wybranych grup zawodowych i społecznych. Artykuł jest również próbą analizy postaw mieszkańców Krakowa, matecznika ruchu piłsudczykowskiego i poznania stosunku do wydarzeń majowych osób niezwiązanych personalnie i ideologicznie z Marszałkiem, a wręcz nieprzychylnych jego osobie.

Odczuwalne naciski obozu piłsudczykowskiego w celu przejęcia władzy i związana z tym napięta sytuacja w kraju spowodowały, iż w przeddzień ob-

¹ C. Brzoza, A.L. Sowa, 2006, s. 280; W. Konopczyński, 1995, s. 119; B. Musiał, J. Szumski, 2009, s. 39; M. Wołos, 2013, s. 175–182.

² J. Lachendro, 1994, s. 505–517.

chodów 1 maja 1926 roku w Krakowie wojsko do dyspozycji Dyrekcji Policji przydzieliło 8 kompanii asystencyjnych, jednak same obchody Święta Pracy odbyły się w spokoju, poczynając od przemówień, które były w tonie umiarkowanym, aż po manifestację PPS, z działaczem tej partii Bolesławem Drobnerem na czele. Rozrzucano jedynie ulotki, zbierane następnie przez straż porządkową³.

Echa wydarzeń warszawskich z 12 maja w Krakowie w godzinach dopołudniowych funkcjonowały jedynie jako nie potwierdzone informacje. Dopiero po południu „Ilustrowany Kurier Codzienny” i „Naprzód” jako pierwsze podały nieco szczegółów. Robotnicy krakowscy zorganizowali jeszcze tego samego dnia w wieczornych godzinach zgromadzenia, na których przemawiali posłowie: Zygmunt Żuławski, działacz związkowy i socjalista, oraz Emil Bobrowski, były legionista, a przede wszystkim ówczesny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Jednoznacznie opowiedzieli się za marszałkiem Piłsudskim⁴. Kolejne dni przyniosły w mieście wiece i demonstracje polityczne, a 14 maja Centralny Komitet Wykonawczy PPS proklamował strajk generalny. W wydarzeniach uczestniczyli również przedstawiciele Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów oraz żydowskiej partii Bund, którzy poprzez uchwalenie rezolucji i odezwy zdecydowanie wykazali swe poparcie dla „akcji marszałka Piłsudskiego”⁵. Okres wydarzeń warszawskich na ulicach Krakowa charakteryzował się jednak względnym spokojem społecznym, co potwierdza raport nr 5064/26 Komendy Policji Państwowej Kraków-Miasto, podsumowujący drugi kwartał 1926 roku, w którym odnotowano:

Strajki: w okresie sprawozdawczym tj. z dnia 13 na 14 maja br. wybuchł częściowy strajk demonstracyjny w czasie przesilenia rządowego. W czasie strajku do żadnych ekscesów nie doszło i w ogóle porządek w całej pełni był utrzymany.

Działalność antypaństwowa: W rejonie tut. Komisariatu Policji Państwowej nie stwierdzono.

Nastrój obcych narodowości: Żadnych konkretnych spostrzeżeń nie poczyniono.

Szczególniejsze wypadki natury politycznej: W kwartale sprawozdawczym nie zachodziły⁶.

Stan nastrojów i sytuacji w Krakowie potwierdzał również meldunek sytuacyjny dowódcy Okręgu Korpusu nr V gen. dyw. Mieczysława Kulińskiego⁷ z 14 maja, charakteryzujący sytuację ogólną na podległym mu obszarze jako na ogół spokojną. Podsumowano w nim lakonicznie, że zebrania i pochody, jakie w tym dniu miały miejsce w Krakowie, przebiegały spokojnie, bez wrogich

³ T. Marszałkowski, 2006, s. 164–165.

⁴ J. Lachendro, 1994, s. 505–517.

⁵ Ibidem, s. 507.

⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie (dalej: KWPPKr), sygn. 29/248/235, Raport Komendanta Policji Państwowej Kraków-Miasto nr 5064/26 1 VII 1926, k. 25. Pisownia wszystkich tekstów źródłowych w artykule zgodna z oryginałami.

⁷ B. Woszczyński, 1971, s. 159–160.

wystąpien⁸. Można śmiało stwierdzić, że dotychczasowe ustalenia Lachendro pokrywają się z wnioskami płynącymi z powyższych źródeł. Największa siła polityczna na terenie Krakowa, jaką była Polska Partia Socjalistyczna, wyraźnie na początku poparła zamach. Dopiero po kilku dniach pojawiały się coraz częstsze głosy rozczarowania nie tylko wśród szeregowych robotników, ale także działaczy politycznych tego ugrupowania. Nadzieje, że Piłsudski będzie szukać wsparcia na lewicy, w tym szczególnie w szeregach PPS, postrzeganie przy tym samego zamachu nie jako naruszenia konstytucyjnego porządku, lecz realizację dążenia do obalenia – według nich – zgubnego dla Polski rządu Wincentego Witosa i zapoczątkowanie reform w duchu socjalistycznej lewicy oraz oczekiwanie na rychłą poprawę sytuacji materialnej szybko okazały się zimną wodą na nadmiernie rozgrzane głowy zarówno działaczy, jak i zwolenników PPS⁹. Stały się doskonałą ilustracją porzekadła, że nie rozczarowuje się ten, kto nie oczekuje. Tu liczone na zmiany, które dokonywały się na ich oczach, ale te odbiegały od życzeń rodzących się w umysłach i wyrażanych słowami. Następował tu chyba dysonans poznawczy w czystej postaci.

Pomimo braku spełnienia powyższych postulatów wydaje się, że Piłsudski nie utracił szerszego poparcia w tej części społeczeństwa, szczególnie wśród tych, którzy pielęgnowali tradycję „czynu legionowego”, co zresztą podkreślał Lachendro. Wydarzenia, jakie miały miejsce na ulicach Krakowa w dniach wypadków majowych 1926 roku, opisano również w notatce pt. „Jednolity front robotniczy w Krakowie”. Dokument, choć niedatowany, ani nieujawniający autora, jest symptomatycznym zapisem stanowiska i taktyki reprezentowanych wówczas przez komunistów. Czytamy w nim następujące frazy:

Wypadki, jakie wstrząsnęły Polską w dn. 12–14 maja, pobudziły organizacje zawodowe i polityczne proletariatu krakowskiego do mocniejszego zwarcia szeregów, do utrzymania jednolitej organizacji walki. Przedstawiciele opozycji związkowej, grupującej się dookoła „Głosu Pracy”, Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Polski, Niezależnej Partii Chłopskiej, Lewicy Poalej-Syjon i Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, wystosowali wspólny list do krakowskiej PPS z propozycją nawiązania jednolitego frontu w obliczu tak doniosłej dla proletariatu chwili. Jako formę wspólnych wystąpień zaproponowano na razie tylko wzajemną gwarancję wolności słowa na wspólnych wiecach i manifestacjach, żądania zaś wysunięto takie, które były w owych dniach żądaniami wszystkich proletariuszy bez różnicy kierunku politycznego [...]. Po dłuższych pertraktacjach przedstawiciele krakowskiej PPS zasięgnęli opinii C.K.W. i pod jej wpływem uznali dalsze porozumienie za niemożliwe¹⁰.

⁸ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IJPA), Komisja Likwidacyjna generała Lucjana Żeligowskiego 1925–1926 (dalej: KLŻ), sygn. T/701/4/3, Meldunek sytuacyjny D.O.K.V L.3491/Og. tjn. Kraków 14 V 1926 r., k. 221–222.

⁹ J. Lachendro, 1994, s. 506.

¹⁰ Российский государственный архив социально-политической истории, Москва, ф. 495, оп. 124 (Коммунистическая партия Польши 1918–1938), д. 167, Notatka pt. „Jednolity front robotniczy w Krakowie”, k. 92–94.

Autor notatki w dość jednoznaczny sposób pokazuje krakowskie majowe wypadki przez pryzmat rzekomego konfliktu, jaki w okresie tych wydarzeń miał miejsce pomiędzy władzami krakowskiego PPS i Centralnego Komitetu Wykonawczego tego ugrupowania, a przedstawicielami krakowskich komunistów skupionych w Komunistycznej Partii Polski (KPP). W przeciwieństwie do powyższego opisu wydarzeń majowych, w aktach krakowskich służb policyjnych i wojska wypadki przedstawione w notatce komunistów jawią się jako przejaw wcale głębokich różnic ideowych między socjalistami a komunistami, przybierające wraz z rozwojem sytuacji wiecowej formy czynnej, fizycznej agresji. Stroną obwinianą o eskalację konfliktu byli socjaliści, natomiast przedstawiciele KPP ukazani zostali jako motor pokojowego rozwiązania sporu, proponujący „zwanie szeregow” w obliczu ważkich wypadków dziejowych, pozwalających na utrwalenie już istniejących zdobyczy socjalnych oraz uzyskania kolejnych, jak wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej bez odszkodowania czy amnestia dla uwięzionych działaczy komunistycznych. W ujęciu autora dokumentu socjaliści z PPS jawili się jako krzykacze, skłonni nie dopuścić do jakichkolwiek reform, które mogłyby znacząco poprawić sytuację robotników. Dokument ten podkreśla, jednakże subiektywnie, wzrastającą rolę i popularność tego nurtu politycznego wśród krakowskich robotników, a Komitet Akcji Jednolitego Frontu Robotniczego (JFR) wskazuje jako ten element sceny politycznej, który naprawdę dba o postęp społeczny. Wymowa dokumentu jest jednoznaczna, ukazując ugrupowania skupione w JFR w Krakowie jako nadające ton wydarzeniom krakowskim w maju 1926 roku. Notatka przedstawia siły skupione wokół Frontu jako poważny ruch działający nieustannie na rzecz ostatecznego przechwycenia władzy i realizacji postulatów komunistów. Dokument na pewno nie był próbą całościowego, rzetelnego opracowania tematu tych wypadków, a jedynie okazją do prezentacji wysiłków podejmowanych przez komunistów na rzecz uzyskiwania dominacji nad PPS i poszerzenia wpływów wśród krakowian w ramach realizacji swoich haseł programowo-ideologicznych¹¹.

W szeregach Dowództwa Okręgu nr V dominowały nastroje zachowawcze i wyczekujące. Jeszcze 13 maja gen. Kuliński swoim poleceniem natychmiast podał do wiadomości odezwę prezydenta Stanisława Wojciechowskiego z tego samego dnia pt. „Żołnierze Rzeczypospolitej” na temat sytuacji bieżącej oraz odezwę ministra spraw wojskowych gen. dyw. Juliusza Malczewskiego skierowaną „Do Wojska Polskiego”, informującą o buncie żołnierzy, złamaniu przysięgi i bratobójczych walkach, a jednocześnie wzywającą do zachowania spokoju¹².

14 maja oddziały wojska w Krakowie w sile jednej kompanii przydzielono do zabezpieczenia Dworca Głównego¹³. W dniu 13 maja Dowódca Okręgu,

¹¹ Ibidem, k. 93.

¹² IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/3, Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, Warszawa 13 V 1926 r. i Odezwa Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Malczewskiego Warszawa 13 V 1926 r., k. 57.

¹³ J. Lachendro, 1994, s. 506.

działając na podstawie rozkazu gen. Malczewskiego, polecił odesłać koleją oddziały asystencyjne do dyspozycji gen. Tadeusza Rozwadowskiego w Warszawie. Jednostką skierowaną przez gen. Kulińskiego na pomoc w walkach pod Belwederem była 21 Dywizja Piechoty Górskiej pod dowództwem gen bryg. Andrzeja Galicy. Otrzymał on rozkaz zawagonowania pododdziałów w Wadowicach oraz polecenie zorganizowania zaopatrzenia na 4 dni i uzupełnienia uzbrojenia w Bielsku¹⁴. W dniu 14 maja dowodzący Inspektorem Armii nr 4 w Krakowie gen. Stanisław Szeptycki otrzymał rozkaz gen. Malczewskiego, w którym tenże domagał się odtransportowania oddziałów do dyspozycji rządu, jednocześnie mając za zadanie utrudnianie działania transportom wysyłanym do dyspozycji Piłsudskiego¹⁵. Tego samego dnia o godz. 15 gen. Kuliński meldował o sytuacji na obszarze DOK V jako na ogół spokojnej, pomimo rozpoczętego strajku kolejarzy. Poinformował również o strajku w krakowskiej fabryce „Solvay”, do którego przystąpiło ok. 130 robotników. Podczas niego kolportowano ulotki Komitetu Wykonawczego PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych¹⁶. W kolejnym dniu strajk kolejarzy był kontynuowany przez pracowników kolejowych i maszynistów, a ruch na kolei prowadziło wojsko i urzędnicy kolejowi¹⁷.

Zaraz po otrzymaniu informacji o wydarzeniach warszawskich, również w szeregach Związku Strzeleckiego została przeprowadzona mobilizacja poprzez zarządzenie ostrego pogotowia w obwodach i oddziałach: kolejno w Krakowie, Wieliczce, Bochni, Prokocimiu i Wadowicach. Zmobilizowano ok. 400 członków. Oddziały strzeleckie w Krakowie pod dowództwem szefa okręgu kpt. Stanisława Jabłońskiego – jak wynika, niestety nieprecyzyjnie, z krótkiej notatki opublikowanej w dn. 12 czerwca na łamach „Strzelca”, tygodnika Związku Strzeleckiego-miały otrzymać uzbrojenie od wojska. Pozostałe oddziały strzelców w ramach trwającego dwa dni pogotowia zajmowały się głównie dozbrajaniem, a czasami rekwizycją broni, jak to miało miejsce w Wadowicach¹⁸.

Gen. Szeptycki pismem do Komisji Likwidacyjnej z dn. 20 czerwca 1926 roku sprawozdawał o działaniach podjętych pomiędzy 10 a 20 maja, jednocześnie potwierdzając otrzymanie rozkazu ministra spraw wojskowych dotyczącego objęcia dowództwa nad wszystkimi wojskami rządowymi znajdującymi się poza Warszawą. W dniach od 13 do 15 maja gen. Szeptycki przebywał w Katowicach w celu zabezpieczenia granicy Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku, co zostało wykonane siłami pododdziałów 23 Dywizji Piechoty i 7 Dywizji Piechoty. Nie tylko zresztą tam. Jeszcze w dniu 15 maja Szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Burhardt-Bukacki przekazał do zastosowania rozkaz

¹⁴ IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/3, Pismo D.O.K.V w Krakowie L.3482/Og. tjn. Kraków 13 V 1926 r. do Inspektora Armii nr 4, k. 58.

¹⁵ Ibidem, Rozkaz gen. Malczewskiego Ministra Spraw Wojskowych nr 285, Warszawa 14 V 1926 r., k. 228.

¹⁶ Ibidem, Meldunek sytuacyjny D.O.K.V L.3498/Og. Org. tajne, Kraków 14 V 1926 r., k. 245.

¹⁷ Ibidem, Meldunek sytuacyjny D.O.K.V L.3516/Og. Org. tajne, Kraków 15 V 1926 r., k. 256.

¹⁸ S. Jabłoński, 1926, s. 9.

skierowany do Inspektora Armii nr 3 w Toruniu i podległych mu dowódców Okręgów Korpusów informujący, iż w celu zabezpieczenia granic wszystkie oddziały zobowiązane zostają do zatrzymania się w miejscach postoju i oczekiwania na dalsze rozkazy¹⁹.

Jednocześnie transporty wojsk rządowych Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie oraz Dowództwa Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu zostały skierowane transportem kolejowym na linii Ząbkowice–Częstochowa–Skierniewice. Kolejne oddziały pod dowództwem płk. Franciszka Stutzmana, dowódcy 2 pułku strzelców podhalańskich, znajdowały się w Piotrkowie. Natomiast dwa baony 3 pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem gen. Galicy zatrzymały się w Częstochowie i Katowicach. Tam też w dniu 15 maja o godz. 11 zastała je – przekazana przez wojewodę śląskiego – oficjalna informacja o zrzeczeniu się władzy przez prezydenta Wojciechowskiego. Równocześnie w tym samym dniu weszło w życie zarządzenie marszałka Sejmu Macieja Rataja dotyczące wstrzymania dalszej akcji wojskowej²⁰.

Można wnioskować, iż dużo większą aktywność niż politycy wykazywali wojskowi, którzy – jak się wydaje – próbowali wciągnąć do działań przeciw Piłsudskiemu tych pierwszych. Co ciekawe, taki obraz zamachu majowego odmalował podczas wiecu PPS w dniu 12 maja poseł Bobrowski, który komentował bieg wydarzeń jako wewnętrzną próbę sił pomiędzy dwiema frakcjami w wojsku, zalecając cywilom wstrzeźliwość w bezpośrednim angażowaniu się w konflikt i ograniczanie się jedynie do manifestacji sympatii dla osoby Piłsudskiego oraz jego akcji²¹.

Gen. Kuliński jeszcze w dniu 15 maja przesłał informacje do gen. Szeptyckiego dotyczącą bezzwłocznego ogłoszenia podległym oddziałom oraz podania miejscowym władzom administracyjnym zawiadomienia Sztabu Generalnego o ustąpieniu z funkcji prezydenta Wojciechowskiego oraz podaniu się do dymisji gabinetu Witosa. Poinformowano także o osiągnięciu porozumienia pomiędzy Ratajem a Piłsudskim i zawieszeniu 24-godzinnego strajku²². Tego samego dnia w godzinach porannych gen. Burhardt-Bukacki przesłał telegram skierowany do wszystkich władz wojskowych, cywilnych, jak również do prasy, z informacją o przejęciu władzy przez marsz. Piłsudskiego, który wraz z Ratajem przystąpił do tworzenia rządu. Jednocześnie jednostki wojskowe dostały rozkazy powrotu do garnizonów i zachowania spokoju²³. W dniu następnym na terenie DOK V panował spokój zarówno wśród mieszkańców, jak i strajkujących. Zakończono strajki generalny i kolejowy, powrócono do pracy. Wzno-

¹⁹ IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/3, Rozkaz Szefa Sztabu Generalnego, Biuro Ścisłej Rady Wojskowej Oddział IIIa, Warszawa 15 V 1926 r., k. 33.

²⁰ IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/2, Pismo Inspektora Armii 4. w Krakowie gen. Stanisława Szeptyckiego, nr 656/26.tjn. 20 VI 1926 r. do Komisji Likwidacyjnej Gen. Lucjana Żeligowskiego, k. 212–214.

²¹ J. Lachendro, 1994, s. 506.

²² IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/3, Fonogram D.O.K V L.3518/Og.Org.tjn. do Inspektora Armii IV w Krakowie 15 V 1926 r., k. 60.

²³ Ibidem, Telegram Szefa Sztabu Generalnego gen. Burharda-Bukackiego, Warszawa 15 V 1926 r., k. 357.

wiono także ruch na kolei i przywrócono komunikację tramwajową²⁴. Stabilna sytuacja w Krakowie i podległych Okręgowi Korpusu terenach przyczyniła się do decyzji gen. Kulińskiego o powrotach jednostek asystencyjnych do garnizonu i siedzib macierzystych. W rezultacie powróciły oddziały stacjonujące w garnizonie tarnowskim, a także cały szereg jednostek, w tym 12 pułk piechoty z Wadowic, I i II dyon, 21 pułk artylerii polowej z Bielska, a transporty 21 pułku artylerii polowej i 1 pułku strzelców podhalańskich oraz dowództwa 21 Dywizji Piechoty Górskiej wycofały się z Częstochowy. Jeszcze w godzinach wieczornych 16 maja z Piotrkowa do Krakowa powrócił transport 6 pułku artylerii polowej, a 3 pułk ułanów przemieścił się z okolic Pszczyny do Tarnowskich Gór²⁵.

Meldunek Oddziału II Dowództwa Grupy Operacyjnej „Warszawa” z dnia 16 maja przygotowany na podstawie podsłuchu donosił, że trwały rozmowy pomiędzy gen. Edmundem Hauserem, dowódcą Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu, zdecydowanym zwolennikiem strony rządowej, który organizował energiczną pomoc, wysyłając do Warszawy oddziały wielkopolskie (57 i 58 pułki piechoty), a gen. Szeptyckim. Podczas telefonicznej rozmowy gen. Hauser w sposób zdecydowany i bezkompromisowy podał w wątpliwość komunikaty mówiące o zrzeczeniu się władzy przez prezydenta Wojciechowskiego, jednocześnie zapewniając swego rozmówcę o toczących się walkach pod Ożarowem. W toku tej rozmowy głos zabrał również – związany z opcją narodową – poseł prof. Stefan Tytus Dąbrowski, który zapewniał gen. Szeptyckiego, iż informacje o działaniach Piłsudskiego są fałszywe. Jednocześnie zobowiązywał generała do kontynuowania marszu wojsk na Warszawę. Jak wynika z meldunku, w trakcie dość „gorącej” rozmowy gen. Szeptycki poinformował, iż wydał już rozkazy, na podstawie których oddziały powróciły do macierzystych jednostek lub były w trakcie wykonywania tegoż polecenia. Wyraził przy tym zdanie, że informacje napływające ze stolicy a odnoszące się do przebiegu wydarzeń są jednak prawdziwe²⁶. Zapewne ostudził tym samym nastrój panujący wśród Wielkopolan.

Rozmowy toczące się pomiędzy gen. Kulińskim i oficerami Dowództwa Okręgu Korpusu nr V a Dowództwem Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu, których tematem była wspólna akcja wojskowa, zostały także odnotowane w raporcie Szefa Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego w Krakowie. Rozmowy odbywały się również na linii Kraków–Lwów–Przemyśl²⁷. Tajne meldunki Ekspozytury Oddziału II w Krakowie potwierdzały, iż gen. Kuliński przy współpracy z gen. Szeptyckim oraz gen. Galicą i szefem Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr V płk. Rudolfem Kawińskim mieli w planach utworzenie wspólnego frontu z Wielkopolką. Zamierzali wypowiedzieć po-

²⁴ Ibidem, Meldunek sytuacyjny., D.O.K.V L.3522/Og.Org.tjn. Kraków 16 V 1926 r., k. 258.

²⁵ Ibidem, Meldunek sytuacyjny D.O.K.V L.4047/Og.Org.tjn. Kraków 17 V 1926 r., k. 83.

²⁶ Ibidem, Meldunek L.90/II, Dowództwo Grupy Operacyjnej Oddział II, Warszawa 16 V 1926 r., k. 35–36.

²⁷ Ibidem, Raport Szefa Ekspozytury O.II. Sztabu Generalnego w Krakowie, Kraków 17 V 1926 r., k. 531.

służenstwo nowo obranemu rządowi, a nawet podjąć działania w kierunku opanowania okręgów wojskowych krakowskiego i śląskiego²⁸. W meldunku z dnia 18 maja:

[...] zachowanie się pewnych oficerów Sztabu DOK V nasuwające obawy, że przygotowują akcję przeciw Rządowi. [...] gen. Kuliński odbył 3-krotnie poufną konferencję z Łobaczewskimi Bieleckim, znanymi „faszystami” z Krakowa – fakt ten poruszył zresztą „Naprzód”²⁹.

W powyższym meldunku przywołano postacie znanych działaczy krakowskiej endecji – prof. Adama Łobaczewskiego, lekarza i farmaceuty oraz działacza społecznego, i Tadeusza Bieleckiego, publicyści.

Gen. Kuliński nie ukrywał zbyt wiele niezadowolenia z upadku rządu, o czym świadczyły częste spotkania i rozmowy telefoniczne, To z kolei wywoływało zgorszenie reszty sztabu lojalnego wobec Marszałka³⁰.

Natomiast o sytuacji w kolejnych dniach na terenie DOKV tak meldował szef Oddziału II Sztabu Generalnego płk Jerzy Ferek-Błeszyński (15 maja):

W Krakowie na ogół powątpiewają, czy rząd Witosa podał się naprawdę do dymisji – również nie wierzy się w wystąpienie Prezydenta. Na tym tle ożywione rozmowy telefoniczne ze Lwowem i Poznaniem. Wśród ludności cywilnej nastrój radosny i dla Marszałka entuzjastyczny. Gen. Br. Szeptycki znajduje się osobiście w Katowicach. W związku z ożywioną działalnością niemieckich organizacji wojskowych gen. Szeptycki wydał szereg zarządzeń, celem zabezpieczenia granic³¹.

Dzień później ten sam oficer donosił w kolejnym meldunku:

DOKV Kraków – Zupełny spokój. Oddziały osłonowe i oddziały wysłane w kierunku Warszawy zostają ściągnięte i będą transportowane do miejsca postoju. Charakterystycznym jest, że 3 p. uł. uważany za najwierniejszy w czasie transportowania śpiewał: „Pierwszą Brygadę”. Dnia 16 b.m. w Krakowie na Rynku odbył się wiec zwołany przez PPS.: nastrój podniecony. Wyczuwa się dezorientowanie na tle, iż Marszałek nie objął dyktatury³².

Kolejne dni przynosiły zaostrzenie sytuacji w szeregach oficerskich, czemu dał wyraz dowódca 23 Dywizji Piechoty w Katowicach gen. Józef Zajac. W meldunku z dnia 17 maja donoszono:

²⁸ Ibidem, Meldunek Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego, Kraków 17 V 1926 r., k. 541.

²⁹ Ibidem, Meldunek sytuacyjny nr 45, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Oddział II Sztabu Generalnego, Warszawa 18 V 1926 r., k. 545.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, Meldunek sytuacyjny L.40, Ministerstwa Spraw Wojskowych Sztab Generalny Oddział II, Warszawa 15 V 1926 r., k. 3.

³² Ibidem, Meldunek sytuacyjny L.41, Ministerstwa Spraw Wojskowych Sztab Generalny Oddział II, Warszawa 16 V 1926 r., k. 8. (wyjaśnienie skrótu: 3 p. uł. – pułk ułanów)

DOK V Kraków – Dnia 16 b.m. na odprawie u dowódcy 23 dyw. piech. w Katowicach gen. Zając wobec wszystkich oficerów używał wobec Marszałka Piłsudskiego bardzo obelżywych wyrazów³³.

W dniu 20 maja gen. Szeptycki podjął rozmowy z przedstawicielami marsz. Piłsudskiego w celu zażegnania konfliktów i znalezienia porozumienia. Jednocześnie na wyniki rozmów oczekiwali krakowscy oficerowie, którzy w większości pozostawali z dystansem, sympatyzując ze stroną rządową, podobnie jak gen. Kuliński.

Dyrekcja Krakowskiej Kolei, jak i urzędnicy, nie licząc wyjątków, zdecydowanie opowiedziały się po stronie Piłsudskiego, choć według ustaleń Lachendro same organizacje związkowe kolejarzy związanych z opcją chadeczką wyraźnie potępiły zamach i negatywnie opowiedziały się za akcją strajkową związkowców spod znaku PPS³⁴. Pozycję wyczekiwania przyjęli natomiast zarówno wojewoda krakowski Władysław Kowalikowski, jak i jego zastępca, zasłaniając się w tych dniach „chorobą” w celu uniknięcia konfrontacji podczas podejmowania decyzji³⁵.

Zmiany na stanowiskach dowódczych w Okręgu Korpusu nr V w Krakowie nastąpiły już 28 maja. Wtedy dotychczasowy dowódca 7 Dywizji Piechoty w Częstochowie, gen. dyw. Stanisław Wróblewski stanął na jego czele. Tej decyzji marsz. Piłsudskiego początkowo zdecydowanie przeciwstawiał się gen. Szeptycki. Uznał ją dopiero 5 czerwca 1926 roku, a zatem już po wyborze na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego³⁶.

W czasie wydarzeń majowych, jak i po ich zakończeniu i po objęciu władzy przez Piłsudskiego, sytuacja w Krakowie przedstawiała się spokojnie. Górę wzięło widoczne odprężenie. Zawarta w meldunku Oddziału II Sztabu Generalnego opinia o gen. Szeptyckim była dość jednoznaczna. Wskazywała na podwójną „grę”, jaką prowadził poprzez współpracę z krakowskimi sferami prawniczymi oraz Dowództwem Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu, gdzie dominowały nastroje przeciwko zamachowcom³⁷. Jakkolwiek więc lokalne ośrodki polityczne próbowały zainteresować krakowian rozgrywającymi się wypadkami politycznymi, to wiele wskazuje na to, że krótkotrwałość kryzysu, jego ograniczona forma i oczywiście proza codzienności skutecznie hamowała eskalację napięć w podwawelskim grodzie.

Wypadki związane z zamachem majowym z pewnością odbiły się echem w życiu codziennym mieszkańców Krakowa i w miarę możliwości z uwagą starano się śledzić ich przebieg. Jednakże dla większości krakowian bardziej

³³ Ibidem, Meldunek sytuacyjny L.43, Ministerstwa Spraw Wojskowych Sztab Generalny Oddział II, Warszawa 17 V 1926 r., k. 2.

³⁴ J. Lachendro, 1994, s. 511.

³⁵ IJPA, KLŻ, sygn. T/701/4/3, Meldunek sytuacyjny tajny nr 52, Ministerstwo Spraw Wojskowych Oddział II Sztab generalny, Warszawa 25 V 1926 r., k. 653.

³⁶ Ibidem, Meldunek sytuacyjny tajny nr 59, Ministerstwo Spraw Wojskowych Oddział II Sztab Generalny, Warszawa 1 VI 1926 r., k. 768.

³⁷ Ibidem, Meldunek sytuacyjny tajny nr 50, Ministerstwo Spraw Wojskowych Oddział II Sztabu Generalnego, Warszawa 23 V 1926 r., k. 634.

istotne były przyziemne sprawy socjalno-bytowe. Zmiany polityczne w Warszawie starano się zapewne wiązać z nadzieją na poprawę sytuacji ekonomicznej. Komendant Policji Państwowej w Krakowie raportował o ujemnych zjawiskach życia gospodarczego i przemysłowego, sygnalizując pismem z dnia 8 czerwca 1926 roku brak wyraźnej zmiany w zakresie produkcji przemysłowej. Dostrzegał natomiast „pewne wydatniejsze zmniejszenie się ilości bezrobotnych” będące rezultatem kontynuowania budowy domów czynszowych przez gminę miasta Kraków. Podkreślał, iż wydarzenia warszawskie są postrzegane przez społeczeństwo jako punkt zwrotny zmierzający do przeprowadzenia sanacji gospodarczej. Takie właśnie poglądy przedstawiono w dniu 22 maja 1926 roku podczas walnego zgromadzenia Związku Przemysłowców w Krakowie. Podczas spotkania wyrażono przekonanie, iż nowy rząd przystąpi do koniecznych reform gospodarczych, przywołując nazwiska ministrów Gabriela Czechowicza i Hipolita Jana Gliwica jako osób merytorycznie dobrze przygotowanych³⁸. Warto przypomnieć w tym miejscu, że – po przeanalizowaniu źródeł prasowych – Lachendro również wskazywał na rozbudzone nadzieje robotników na poprawę sytuacji materialnej. Ta wizja faktycznie mogła odgrywać znaczącą rolę jako argument za poparciem zamachu wśród tej grupy społecznej.

Spostrzeżenia Komendanta Ekspozytury Urzędu Śledczego Policji Państwowej w Krakowie z 3 lipca, zamieszczone w sprawozdaniu dotyczącym stanu bezpieczeństwa publicznego za drugi kwartał 1926 roku odnosiły się nade wszystko do zagrożeń o charakterze kryminalnym, nie politycznym, a związanych z ogólnie niekorzystną sytuacją ekonomiczną sporej części mieszkańców Krakowa:

Stosunki bezpieczeństwa publicznego w mieście nie uległy w ubiegłym kwartale poprawie z uwagi na martwość gospodarczą, brak źródeł pracy i zarobku oraz stale wzrastającą liczbę bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego kwartału zauważyć się da, że ilość przestępstw w obecnym kwartale zmniejszyła się [...]. Bezrobocie w pierwszym rzędzie utrudnia działalność prewencyjną organów bezpieczeństwa – bowiem ogólnie znany i wiadomy brak pracy, źródła zarobkowania i kwestia mieszkaniowa, udaremniają stosowanie środków zapobiegawczych, jak areszt pod zarzutem włóczęgostwa, dozór policyjny itp.³⁹

W dniu 6 lipca kierownik Komisariatu Policji w Krakowie, oceniając drugi kwartał 1926 roku w zakresie bezpieczeństwa wskazywał, iż: „stan bezpieczeństwa publicznego w stosunku do I kwartału 1926 pod względem kradzieży znacznie się pogorszył, również i liczba przekroczeń administracyjno-karnych znacznie się zwiększyła”⁴⁰.

³⁸ ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/418, Pismo Komendanta Policji Państwowej Kraków-Miasto nr 3614/V/26, 8 VI 1926, k. 186.

³⁹ ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/236, Sprawozdanie Komendanta Ekspozytury Śledczej Policji Państwowej Kraków-Miasto 3 VII 1926 r., k. 32–41.

⁴⁰ Ibidem, Raport sytuacyjny Kierownika Komisariatu Policji Państwowej miasta Kraków nr l.25/tjn. 6 III 1926 r., k. 16.

W tym miejscu chciałabym podjąć próbę scharakteryzowania postaw poszczególnych przedstawicieli grup politycznych i warstw społecznych. Należy zadać sobie pytanie o zakres oraz charakter uznania i poparcia, bądź niechęci, jakimi darzono osobę Józefa Piłsudskiego, a także związanych z nim ludzi i czy sam fakt zamachu wywołał zmiany w nastrojach społecznych lub postawach mieszkańców Krakowa. W sprawozdaniach Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej podsumowujących wydarzenia majowe jednoznacznie podkreślano, że miesiące poprzedzające skupiły wiele złych emocji. Ich upust i rozwiązanie nagromadzonych problemów stanowił temat obrad oraz dyskusji zarówno w szeregach poszczególnych partii, jak i organizacji. W sprawozdaniu dalej możemy przeczytać:

[...] komentowane były żywo wszelkie możliwości uzdrowienia obecnych stosunków, nie wykluczając nawet dyktatury. Szczególnie dużo miejsca poświęcono kwestiom gospodarczym, każde bowiem z ugrupowań politycznych i społecznych wysuwało własne projekty sanacyjne, zwalczając wszelkie inne. Największe zainteresowanie w powyższym kierunku okazała klasa robotnicza [...] ⁴¹.

Spółeczeństwo Krakowa zachodzące zamiany obserwowało z napięciem, a zarazem biernością. W łonie poszczególnych stronnictw politycznych był to czas spotkań, narad i wyczekiwania na dalszy bieg wydarzeń. Krakowska PPS uznała rolę podwawelskiego grodu jako miasta stojącego z boku głównego nurtu wydarzeń, akceptując w pełni dyrektywy naczelnych władz. Ograniczono się zatem do demonstracji oraz przystąpienia do strajku generalnego. Chrześcijańska Demokracja zdecydowanie opowiedziała się przeciwko marszowi Piłsudskiemu, podobnie jak PSL „Piast”. Stronnictwo to podczas obrad zredagowało i wysłało depezę do ministra sprawiedliwości Wacława Makowskiego z protestem wobec napaści prasy socjalistycznej, tj. krakowskiego „Naprzodu”, który podburzał społeczeństwo ⁴².

Środowisko naukowe krakowskiej Alma Mater również podjęło kroki dotyczące wydarzeń majowych. Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jan Łoś w dniu 15 maja 1926 roku wystosował do władz Senatu Akademickiego zaproszenie na posiedzenie, w celu omówienia bieżących wypadków. Równocześnie społeczność studencka, zaniepokojona wydarzeniami i reakcją swoich kolegów, skierowała dzień wcześniej do władz Uniwersytetu apel sygnowany podpisami krakowskich żaków. Studenci zwrócili uwagę na zaangażowanie młodzieży akademickiej w zamieszki i zdecydowanie chcieli temu przeciwdziałać:

⁴¹ ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/417, Sprawozdanie miesięczne z ruchu narodowego i politycznego za m-c kwiecień 1926 r., Komenda Woj. Policji, Nr: 2630/V/26, k. 226.

⁴² ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/437, Pismo Komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej L.Kr3031/V/26 do Wydziału V. Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie 20 V 1926 r., k. 121.

Wypadki polityczne ostatnich dni brzemiennie w chaos i podenerwowanie całego społeczeństwa zdołały porwać w swój wir i część młodzieży akademickiej, która to garstka karmiona systematycznie przez swych prowodyrów nienawiścią do wszystkiego co nie endeckie uchwałała na swym wczorajszym wiecu szereg rezolucji o wyraźnym piętnie partyjno-politycznym, rezolucji nie będących bynajmniej wyrazem zapatrywań ogółu młodzieży UJ, a stanowiących w sobie zarodek nie dającego się przewidzieć w skutkach konfliktu i zamieszania⁴³.

W odpowiedzi na zaistniałą sytuację oraz apel studentów, 17 maja odbyło się XI posiedzenie Senatu Akademickiego. Podczas spotkania zostały omówione sprawy związane z działalnością naukowo-dydaktyczną uczelni, natomiast w protokole nie znalazła żadnego echa tematyka związana z wydarzeniami warszawskimi. Należy zaznaczyć, iż na posiedzeniu jednym z nieobecnych był rektor prof. Michał Rostworowski. Jednak już tydzień później prorektor prof. Łoś wystosował kolejne zaproszenie zwołujące Senat Akademicki na spotkanie w sprawie odezwy dotyczącej ostatnich wypadków. Posiedzenie Senatu Akademickiego odbyło się 28 maja. Głównym tematem obrad było zajęcie przez Uniwersytet stanowiska w sprawie zbliżającego się wyboru głowy państwa. W trakcie spotkania – jak czytamy w protokole – po dłuższej dyskusji Senat uchwalił jednomyślnie odezwę, która przedstawiała stanowisko społeczności akademickiej⁴⁴. W tekście tego dokumentu datowanego także na 28 maja i podpisanego przez Rektora oraz Senat Akademicki możemy przeczytać:

Z losu dziejów naszych wynika niemożność ustalenia zaraz po odzyskaniu niepodległości normalnych stosunków gospodarczych, trudność stworzenia Konstytucji przystosowanej do psychiki od politycznego życia przez zaborców odsuwanego narodu, trudność doboru politycznie wyrobionych w samodzielnym państwie do sprawowania uzdolnionych rządów ludzi, odbiły się na duszach polskich troską ustawiczną o dołę i los narodu. Ostatnie tragiczne wypadki, podniesienie zbrojnej walki przeciw prawowitemu rządowi, wstrząśnienie zasadami praworządności, doprowadziły wielu do zwątpienia, do rozpacz. W tej chwili zwątpienia, Rektor i Senat Wszechnicy Jagiellońskiej, dalecy od politycznego oceniania wypadków i wszelkiej stronniczości partyjnej, odczuwają nakaz wewnętrzny do zabrania głosu. Po głębokim i bolesnym wmyśleniu się w chwilę obecną, odzywamy się: Nil desperandum, Rodacy! Polska nie może zginąć!⁴⁵

Podsumowując, wstrząśnięta wydarzeniami część społeczności akademickiej żywiła niepokój odnośnie do dalszego scenariusza wydarzeń, zachowując przy tym dystans i wstrzemięźliwość w wyrażaniu poglądów, mając zapewne

⁴³ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Akta Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AS), sygn. SII 546, Pismo studentów UJ do Senatu UJ 14 V 1926 r., bp. Pisownia zgodna z oryginałem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, Odezwa Uniwersytetu Jagiellońskiego Rektora i senatu Akademickiego 28 V 1926 r., bp.

na uwagę „gorące głowy” żaków. Jednocześnie obawiano się prowokowania wydarzeń, które mogłyby przynieść negatywne skutki. Podjęta jednogłośnie odezwa Uniwersytetu Jagiellońskiego została przesłana do marszałka Rataja, do krakowskiej prasy oraz wywieszona do ogólnego dostępu⁴⁶. Jakkolwiek tekst przygotowany i przyjęty przez uczelniany Senat okazał się dość wyważony i umiarkowany, to dokument przygotowany przez studentów i absolwentów Jagiellońskiej Wszechnicy nie pozostawiał złudzeń, że za głównego wicherzyciela uważali oni żaków o poglądach narodowych. Było to echo politycznych swarów i głębokich podziałów wewnątrz środowiska studenckiego.

W kręgach krakowskich pojawiały się również głosy zdecydowanie negujące i krytykujące zaistniałą sytuację, a nawet domagające się podjęcia różnych działań. Sprzeciw wobec aktywności i osoby Piłsudskiego wyraził w swym piśmie do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego krakowski adwokat dr Bronisław Olearski, członek rady dyscyplinarnej Sądu Krajowego w Krakowie, zajmujący się problematyką opieki nad dziećmi osieroconymi w Galicji⁴⁷. W przedłożonym piśmie wnioskował o podjęcie przez władze uniwersyteckie zdecydowanych kroków wobec: „haniebnych czynów Józefa Piłsudskiego z 12 maja i następnego dnia, po rokoszu i buncie, jaki przeciw rządowi własnej Ojczyzny...”⁴⁸.

Jednocześnie adwokat podważał decyzję podjętą 12 marca 1920 roku przez Kolegium Profesorów Wydziału Prawa UJ o przyznaniu Piłsudskiemu godności doktora praw *honoris causa*. Uroczystość wręczenia Marszałkowi honorowego doktoratu w Krakowie odbyła się 28 kwietnia 1921 roku. Olearski zdecydowanie i w ostrych słowach wnioskował o unieważnienie podjętej wcześniej decyzji, pisząc dalej:

[...] koniecznym jest dla moralnego zdrowia społeczeństwa, opinii publicznej i powagi starej czcigodnej Akademii Jagiellońskiej coś zrobić z tym niefortunnie nadanym honorowym doktoratem prawa tego bezecnego, nałogowego spiskowca, depreczającego prawa własnej Ojczyzny. Zabrakło mu Mikołaja II [...] więc spiskuje przeciw Polskiej Rzeczypospolitej.

Zapewne, że dla tak poważnej Instytucji jak Uniwersytet i jego Senat może się wydać przykrem odwołanie czy unieważnienie swojej poprzedniej uchwały, ale gorzem byłoby milczenie i dalsze honorowanie demoralizujące publiczną opinię⁴⁹.

Wydarzenia majowe spotkały się również z krytyką ze strony Klemensa Bąkowskiego, prawnika, wybitnego znawcy dziejów Krakowa, autora wielu prac poświęconych historii miasta i jego zabytków od średniowiecza aż po XIX w. Ten pasjonat tematów krakowskich był w 1896 roku współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Krakowski prawnik prowadził przez lata (od 1914 do 1938 roku) dzienniki zatytułowane *Diariusze krakowskie*, w których komentował to, co działo się w mieście. Można tam znaleźć

⁴⁶ Ibidem, Pismo L.3784, 29 V 1926 r., bp.

⁴⁷ J. Podolak-Zajac, 2016, s. 206.

⁴⁸ AUJ, AS, sygn. SII 546, Pismo adwokata Bronisława Olearskiego do Senatu UJ, bd. bp.

⁴⁹ Ibidem.

informacje o ważniejszych wydarzeniach, zarówno natury politycznej, jak i życia towarzyskiego. Umieszczał nekrologi, wycinki z gazet, skrupulatnie wklejane do poszczególnych zeszytów, a także szczegółowe informacje o pogodzie w komentowanym przez niego dniu. Należy podkreślić, iż zapiski sporządzane były na bieżąco, w formie dziennika, jednak nie zawsze sprawozdające dzień po dniu. Pozbawione perspektywy czasowej i z jakże cennymi informacjami oraz emocjami ukazują zdecydowane antypiłsudczykowski poglądy autora podczas komentowania wydarzeń majowych w Krakowie. *Diariusz krakowski na rok 1926* został zapisany przez Bąkowskiego w dwóch zeszytach. Pod datą 12 maja czytamy:

Popołudniu przysły smutne telegramy, że Piłsudski dokonał zamachu na czele zbuntowanych przez siebie pułków. Nowe nieszczęście. Przecież ten dureń nie poprawi finansów ani ruiny gospodarczej [...] Ogólne przygnębienie⁵⁰.

W swych wspomnieniach autor zaznaczył wzmożoną aktywność „socjalistów” organizujących w mieście zgromadzenia i głoszących poparcie dla Piłsudskiego. Sam autor na kartach swych wspomnień zastanawia się nad wzmożoną euforią robotników pomimo braku jakichkolwiek propozycji programowych ze strony Piłsudskiego dla tej warstwy społecznej. Zadał pytanie:

Co P.[Piłsudski – L.K.]ma wspólnego z robotnikami? Czego się spodziewają?⁵¹.

Narzekał na przerwana komunikację z Warszawą oraz na brak dostatecznej ilości informacji podawanych w ukazujących się dodatkach nadzwyczajnych gazet, a tym samym konieczność wsłuchiwania się w krążące po mieście plotki. Bąkowski zaobserwował, co wpisał pod datą 13 maja 1926 roku, brak wiary wśród krakowian w możliwość skutecznych działań rządu przeciw „buntownikom”. Podkreślał wzrastającą drożyznę, malował perspektywę zubożenia kraju i ogólnie odczuwane przygnębienie społeczeństwa⁵². Autor, zapisując odczucia i obserwacje niemalże na „gorąco”, ukazał nastroje pewnej części mieszkańców Krakowa, niemożliwe do uchwycenia w doniesieniach prasowych z tamtego okresu czy choćby – przytaczanych w niniejszym artykule – policyjnych meldunkach. Raportowany przez policję „spokój” przez Bąkowskiego rozumiany jest zgoła inaczej. Tak czytamy w dalszym opisie sytuacji pod datą 15 maja:

Przygnębienie i oddanie się z rezygnacją losowi, to obraz ludności – prócz paru tysięcy hałasujących socjalistów, którzy od rana włączają się z chorągwiami i muzykami po mieście wrzeszcząc: Niech żyje Piłsudski! Sklepy pootwierano i sfery niższe masami zakupują mąkę i tłuszcz. Olej częściowo funkcjonuje, wojsko skonsygnowane w koszarach. Policji także nie zauważyłem. Gdyby był Rząd silny, budzący

⁵⁰ Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, sygn. BJ Rkp. 7290II, K. Bąkowski, *Diariusz życia krakowskiego*, t. 22, bp.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

zaufanie, że utrzyma porządek i ukróci wybryki socjalistów, to ludność miałaby inną postawę⁵³.

Obserwacje krakowskiego adwokata potwierdza sprawozdanie za miesiąc maj 1926 roku, sygnowane przez komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej, w którym czytamy, iż w dniach 13–14 maja zaobserwowano silny popyt na artykuły spożywcze oraz towary pierwszej potrzeby, co tym samym spowodowało wzrost cen⁵⁴. Poglądy i odczucia Bąkowskiego nie były zdaje się odosobnione. Autor *Diariusza życia krakowskiego* postrzegał rzeczywistość bardzo subiektywnie, w zdecydowanie czarniejszych barwach niż wynikałoby to z wniosków płynących z opisu postaw społecznych zarysowanych w artykule Lachendry. Przypomnieć wszakże należy, że Bąkowski wyrażał swe opinie jako osoba zdecydowanie nieprzychylna Piłsudskiemu, czego bynajmniej nie krył na kartach dziennika pisanego najpewniej tylko dla siebie.

Zdecydowany sprzeciw wobec osoby Piłsudskiego, zarówno w latach wcześniejszych, jaki i podczas wydarzeń majowych, prezentował czołowy krakowski historyk Władysław Konopczyński. Przewrót majowy porównał on ze zgubnymi rokoszami Mikołaja Zebrzydowskiego i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, uznając te wydarzenia za bunt i okupację. Chcąc podkreślić tragizm chwili, postulował urządzenie (na wniosek Narodowej Organizacji Kobiet) nabożeństwa żałobnego⁵⁵. Konopczyński wydarzenia w Warszawie tak oto opisywał:

Tegoż dnia wieczorem [tj. 11 maja 1926 – L.K.] grupki agitatorów w mundurach i po cywilnemu wpadały do kawiarni wiwatując na cześć marszałka i zmuszając do grania „Brygady”. Nazajutrz, we wtorek, pułki skoncentrowane po cichu przez Żeligowskiego w Rembertowie (pod pozorem „wyprowadzenia w pole”) rozpoczęły marsz na Warszawę [...] Na moście Poniatowskiego prezydent Wojciechowski zastąpił drogę kroczącemu na czele rokoszan Piłsudskiemu i wezwał go do rozbrojenia. On rozkazu nie usłuchał, ale wprost atakować głowy państwa nie śmiał⁵⁶.

Konopczyński w swych wypowiedziach i publikacjach, również późniejszych, zdecydowanie kwestionował ocenę postaci Piłsudskiego jako wybitnego wodza, natomiast podkreślał rolę i znaczenie wysiłku wszystkich żołnierzy polskich, jako decydujące o wyniku wojny polsko-sowieckiej⁵⁷.

W celu sprecyzowania stanowiska zajętego wobec omawianych wydarzeń przez środowisko krakowskich adwokatów sięgnęłam jeszcze do protokołów z walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej w Krakowie i wydawanego przez nią czasopisma „Przegląd Adwokacki” z lat 1926–1927. Zgromadzenie członków Izby odbyło się 26 czerwca 1926 roku w sali Teatru Starego w Krakowie.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/418, Sprawozdanie Komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej nr 3176/V/26 za miesiąc maj 1926 r., k. 347.

⁵⁵ P. Biliński, 2016, s. 57–58.

⁵⁶ W. Konopczyński, 1995, s. 120.

⁵⁷ P. Biliński, 2016, s. 56.

Uczestniczyło w nim 196 członków. Podczas spotkania poruszono głównie kwestie dotyczące zagadnień prawnych, procedur sądowych czy problemów bieżących, na jakie napotykało środowisko prawników podczas wykonywania swoich obowiązków. Nie nawiązano w trakcie czerwcowego zgromadzenia do wydarzeń zaledwie sprzed miesiąca. Można zatem postawić tezę, iż wydarzenia majowe nie odbiły się w sposób tak wyraźny w środowisku adwokatury. W efekcie nie widziano konieczności reakcji⁵⁸. Być może jednak adwokaci w pewien sposób byli zdezorientowani wypadkami. Stąd niemalże brak jakichkolwiek śladów refleksji nad wypadkami majowymi. Jedynym akcentem odnoszącym się do omawianych wydarzeń było umieszczenie na łamach „Przeglądu Adwokackiego” Komunikatu nr 12 Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP, w którym przywołano relację z warszawskiego spotkania z ministrem sprawiedliwości Waławem Makowskim, które odbyło się w dniu 20 maja 1926 roku. W trakcie posiedzenia prezes Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Henryk Konic przywołał dramat wypadków majowych w słowach: „po pełnych tragizmu i grozy wypadkach dni ostatnich zachodzi obawa, że społeczeństwo utraci wiarę w potęgę prawa oraz wielkiej idei praworządności”⁵⁹.

Dopełnieniem obrazu ukazującego przewrót majowy 1926 roku w Krakowie jest przedstawienie stanowiska przedstawicieli Kościoła katolickiego. Episkopat nie miał wątpliwości, iż jedyną drogą, jaką może obrać Kościół, jest współpraca z nową władzą. Zarówno prymas kardynał Aleksander Kakowski, jak i abp August Hlond, zapewniając o swej lojalności w stosunku do pomajowych rządów, podkreślali jednocześnie konieczność respektowania przez rząd praw Kościoła. O ile większość biskupów i księży zajęła stanowisko neutralne i wyczekujące, to jednym ze zdecydowanych przeciwników zamachu majowego był arcybiskup metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha⁶⁰. Wobec zaistniałej sytuacji proponował on Kakowskiemu zwołanie konferencji lub Komitetu Biskupów. Jednak prymas był zdecydowanym rzecznikiem zajęcia stanowiska neutralnego. W korespondencji skierowanej do Sapiehy z dnia 26 czerwca 1926 roku pisał:

„Nie było wiele czasu ani fizycznej możliwości do zwołania konferencji [...]. Nie jest też wskazane, moim zdaniem, zebranie się Biskupów przed wyborami prezydenta. Przeciwnie, jestem przekonany, że skutkiem takiego zebrania byłaby napaść na Episkopat z jednej albo z drugiej strony, zależnie od zajętego przez Nas stanowiska. Jedynym stanowiskiem Kościoła i Episkopatu jest stanie ponad partiami, niemieszanie się bezpośrednio do wyborów i zarządzanie w listach pasterskich mo-

⁵⁸ Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, Protokoły Walnych Zgromadzeń Krakowskiej Izby Adwokackiej, Protokół 26 VI 1926 r., brak sygnatury, bp.

⁵⁹ J. Morawski, E. Rappaport, K. Głębocki, 1926, *Komunikat nr 12. Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP*, s. 18.

⁶⁰ J. Dębiński, 2008, s. 221.

dlitw i nabożeństw o wybór dobrego prezydenta, tudzież o zachowanie spokoju, ładu i porządku w czasie wyborów⁶¹.

Wyrazem tych poglądów była przygotowana z powodu wyborów głowy państwa, a wystosowana do duchowieństwa i wiernych odezwa z dnia 28 maja 1928 roku, w której abp Kakowski zdecydowanie potępił „walki bratobójcze”, do jakich doszło podczas wydarzeń majowych, jednocześnie nawołując do „nawrócenia”:

[...] Nie czas i pora wracać myślą do przeszłości, jątrzyć gojące się rany, pogłębiać wzajemną nienawiść i niezgodę [...] Do obowiązków chrześcijanina-katolika należy głosić słowa pokoju, zgody, uśmierzać zatargi, wyrównywać i łagodzić spory, by w ten sposób podźwignąć budowę, której mury tak ostro się zarysowały [...] Ukochani moi, w imię urzędu pasterskiego domagam się od Was spokoju, rozwagi i zgody, to w szczególniejszy sposób proszę i błagam o spokój w czasie [...] aktu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Zaklinam was na Boga i dobro drogiej nam wszystkim Ojczyzny, zachowujcie spokój i godność obywatelską, niechaj nikt nie ośmiela się zakłócać porządku i ładu w tak poważnej i decydującej dla nas chwili⁶².

Omawiając zagadnienia związane z Krakowem nie sposób pominąć krakowskiego środowiska legionistów, zwłaszcza zaś kombatantów skupionych w Związku Legionistów Polskich (ZLP). Żołnierze Komendanta zrzeszeni w ZLP po maju 1926 roku zaktywizowali swoją działalność i podporządkowali ją realizowanej wizji Marszałka⁶³. Dla krakowskich legionistów wydarzenia majowe były wyraźnie sporym zaskoczeniem. Brak wcześniejszych informacji o planowanych działaniach Piłsudskiego i zdecydowane postawienie na wojsko spowodowało, iż ich aktywność w przełomowych dniach była raczej ograniczona. Niektórzy członkowie Związku wzięli udział w manifestacjach organizowanych przez PPS. Należy również podkreślić, iż w tych dniach ze strony Marszałka nie było wyraźnych poleceń czy też rozkazów kierowanych do byłych legionistów, co najpewniej wyjaśnia brak większego zaangażowania podczas przewrotu⁶⁴.

Kraków jako matecznik ruchu piłsudczykowskiego, wierny Marszałkowi, w swych poglądach nie był wszakże jednomyślny. O ile wyraźnie można dostrzec stanowisko neutralne wobec wydarzeń majowych, jakie przedstawiały kręgi uniwersyteckie oraz kościelne, o tyle środowisko skupione wokół oficerów DOKV i osoby gen. Kulińskiego dokładało wszelkich starań w działaniach prorządowych. Przytoczone poglądy krakowskich osobistości takich

⁶¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie, sygn. TSXII/188, List kard. A. Kakowskiego do abp. A.S. Sapiehy ws. konferencji biskupów, Warszawa 28 V 1926 r., k. 391–392.

⁶² Ibidem, Odezwa J.Em.Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, do Duchowieństwa i wiernych z okazji wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 28 V 1926 r., k. 393–394.

⁶³ E. Kossewska, 2003, s. 12, 66.

⁶⁴ J. Mierzwa, 2002, s. 43–44.

jak Władysław Konopczyński, Bronisław Olearski czy Klemens Bąkowski są tylko przykładem postaw krakowskiej inteligencji, akurat we wszystkich tych przypadkach negatywnie nastawionej do zamachu przeprowadzonego przez marsz. Piłsudskiego.

Przedstawiony obraz wypadków krakowskich podczas zamachu majowego 1926 roku pozwala na podsumowanie w postaci sformułowania wniosków końcowych oraz postawienia kilku postulatów badawczych. Z pewnością majowe wydarzenia w Krakowie można bez wątplenia sytuować jako peryferyjne w stosunku do przebiegu zamachu w Warszawie. Stan przeanalizowanych źródeł nie pozwala na sformułowanie tezy o możliwych wcześniejszych przygotowaniach do zamachu stanu zwolenników Piłsudskiego, zarówno przebywających w większych ośrodkach miejskich poza stolicą, z pewnością zaś tych z podwawelskiego grodu. Wszystko wskazuje na to, że nawet zdeklarowani stronnicy Marszałka nie wiedzieli do końca o podjętych przezeń decyzjach. Podobnie jak reszta społeczności Krakowa zostali zaskoczeni biegiem wypadków. Najpewniej przygotowań takich po prostu nie czyniono, ponieważ Marszałek chciał powrócić do władzy na swoich warunkach poprzez wymuszenie ustępstw ze strony rządzących za pomocą demonstracji siły, jaką był marsz wiernych mu oddziałów wojskowych na Warszawę. Liczył, że do rozlewu krwi nie dojdzie, a przeciwnicy cofną się w obliczu grozy walk. Stało się jednak inaczej.

Rzecz jasna owo zaskoczenie, jakie było udziałem przychylnych Marszałkowi wojskowych i działaczy politycznych z ośrodków prowincjonalnych, nie wyłączając Krakowa, hipotetycznie tłumaczyć można w inny jeszcze sposób. Może chodziło po prostu o brak zaufania lub nawet zamiar uniknięcia dekonspiracji. Nikt jednakże w sposób przekonywujący nie udowodnił do tej pory, że taka przedmajowa konspiracja faktycznie istniała. Być może nie bez znaczenia była jeszcze jedna, za to naprawdę kluczowa kwestia, a mianowicie konieczność zabezpieczenia granic Rzeczypospolitej. Garnizon krakowski znajdował się blisko Górnego Śląska. Zachowanie bezpieczeństwa tej części kraju było racją stanu dla obu stron konfliktu, bo Niemcy mogli zawsze wykorzystać niekorzystną dla Rzeczypospolitej koniunkturę polityczną i panujący w kraju chaos do podjęcia działań na rzecz powrotu na polski Górny Śląsk. Pamiętać należy, że powstałe plany utworzenia wspólnego frontu walki garnizonów krakowskich i poznańskich zostały zaniechane właśnie z uwagi na ogólną sytuację polityczną, a nade wszystko z powodu konieczności ochrony zachodniej granicy. Wiadomo, że pod względem stosunku do osoby Piłsudskiego armia nie była monolitem. Świadczyły o tym zapisy podsłuchów telefonicznych, skądinąd dobrze oddające postawy wojskowych zaangażowanych w spór polityczny w przełomowych dniach maja 1926 roku.

Istotne pozostaje pytanie – jak rozkładało się poparcie dla działań Marszałka wśród mieszkańców Krakowa? Z analizy źródeł widać określone tendencje. Społeczność Krakowa zajęła różne, niekiedy przeciwne postawy względem osoby Piłsudskiego i samego faktu dokonania zamachu stanu. Środowiska robotnicze w swej większości działania Marszałka przyjęły w sposób afirmatywny. W niemałym stopniu wynikało to z rozbudzonych nadziei na poprawę sytuacji

gospodarczej, a zwłaszcza własnej kondycji materialnej. Już jednak powiązane z chadecją związki zawodowe były wyraźnie wstrzemięzliwe wobec zamachowców. Wrogo odniosła się do tych ostatnich narodowa demokracja, a także powiązani z tą opcją polityczną studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do sformułowania takich wniosków skłania choćby lektura raportów policyjnych. Wyraźne sygnały o braku poparcia dla osoby i działań Piłsudskiego płynęły natomiast ze strony niemałej części krakowskiej inteligencji. Rodzi się jednak pytanie: czy przywołane przykłady są reprezentatywne dla tej grupy społecznej, czy należy je traktować jako opinie raczej odosobnione? Wątpliwość jest tym bardziej zasadna, że Bąkowski, Konopczyński czy Olearski nie należeli do grona zwolenników Piłsudskiego już przed zamachem stanu i jego przeprowadzenie mogło ich w niechęci do Marszałka tylko utwierdzać, co przelewali na papier. Postawa krakowskiej inteligencji wobec majowego przewrotu wymaga dalszych szczegółowych badań. Nie będzie natomiast nadużyciem sformułowanie konkluzji, że sympatie lub antypatie wobec działań, a co za tym idzie również osoby Piłsudskiego, pokrywały się z wcześniejszymi podziałami politycznymi. Jak to najczęściej w takich przypadkach bywa, eskalacja napięcia w maju 1926 roku uczyniła owe podziały jeszcze bardziej jaskrawymi. Jeszcze jedna uwaga. Z przeprowadzonej analizy źródeł wynika, iż lokalni liderzy partyjni nie mieli, a może nie zdążyli mieć przemożnego wpływu na postawy mieszkańców Krakowa, choćby na proces radykalizacji ich poglądów. W tym ostatnim zakresie czynnikiem determinującym były warunki materialne.

W łonie samego Kościoła katolickiego zdanie na temat oceny zamachu było również podzielone. Wymowne pozostają w tym zakresie postulaty zgłaszane przez abp Sapięgę, w tym czasie dla Kościoła krakowskiego postać bez wątpienia najważniejszą. Chociaż nie miały one, bo i mieć nie mogły, wymowy jednoznacznie skierowanej przeciwko Piłsudskiemu, to pod maską wstrzemięzliwości kryła się niechęć wobec jego działań. Wielu duchownych, zaskoczonych rozwojem wypadków, zachowało postawy neutralne w oczekiwaniu na rezultaty walk w Warszawie.

Fluktuacja nastrojów społecznych w Krakowie względem osoby Piłsudskiego, ruchu piłsudczykowskiego, zamachu majowego i akceptacji rządów pomajowych to grunt wciąż słabo zbadany i wiele w tym zakresie pozostało jeszcze do zrobienia. Na odpowiedź czeka fundamentalne pytanie – czy zamach majowy był „czynnikiem spustowym” uwalniającym skrywane wśród społeczności krakowskiej a żywione od dawna opinie na temat samego Piłsudskiego i jego działań, czy może stanowił w tym względzie punkt zwrotny w kształtowaniu w sposób bardziej trwały nastrojów społecznych? Może jedno wcale nie wyklucza drugiego? Postawione w tym miejscu pytania mają zresztą wymiar bardziej uniwersalny i odnieść je można, jeśli nawet nie do wszystkich, to zapewne do większości ważnych ośrodków prowincjonalnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Sygnalizowane zagadnienie wymaga szerokich badań. Tymczasem niniejszy artykuł, odnoszący się wyłącznie do perspektywy krakowskiej, jest ledwie próbą zakreslenia dalszych pól badawczych i przedstawienia potencjału, jaki za sobą ów temat niesie.

Wracając jeszcze na koniec do krakowskich odgłosów dokonanego w Warszawie zamachu, warto przytoczyć słowa zawarte w sprawozdaniu komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej, napisanym kilkanaście dni po wydarzeniach, a zatem z pewnego już dystansu czasowego sprzyjającego może bardziej pogłębionej refleksji:

Rozwój wypadków w Warszawie społeczeństwo krakowskie śledziło z niesłabnącym napięciem – wszędzie atoli panował spokój [...] Rolę jaką odegrało społeczeństwo na terenie Województwa krakowskiego wobec wypadków w Warszawie śmiało można określić jako bierne, wyczekujące [...] Wypadki majowe wstrząsnęły głęboko duszą społeczeństwa, wyrwały ją z beznadziejnej apatii i inercji, w jaką pogrążyła ją beznadziejność na polu gospodarczym i politycznym oraz zmusiły ją do rewizji poglądów, narzuconych przez programy partyjne⁶⁵.

Wciąż niełatwo odpowiedzieć na pytanie, czy tezy zawarte zwłaszcza w końcowych frazach przywołanego tekstu należy przyjąć, czy też zweryfikować.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/248/235–236, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie.
ANK, sygn. 29/248/418–417, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie.
ANK, sygn. 29/248/437, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie.
- Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie,
Protokoły Walnych Zgromadzeń Krakowskiej Izby Adwokackiej, brak sygnatury.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
sygn. SII 546, Akta Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Biblioteka Jagiellońska
sygn. BJ Rkp. 7290II, Oddział Zbiorów Specjalnych.
- Российский государственный архив социально-политической истории, Москва,
Коммунистическая партия Польши 1918–1938, ф. 495, оп. 124 д. 167.
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce
sygn. T/701/4/3, Komisja Likwidacyjna generała Lucjana Żeligowskiego 1925–1926.
IJPA, sygn. T/701/4/2, Komisja Likwidacyjna generała Lucjana Żeligowskiego 1925–1926.

Źródła drukowane

- Morawski J., Rappaport E., Głębocki K., czerwiec 1926, *Komunikat nr 12. Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP*, „Przegląd Adwokacki”, 12, s. 18.

⁶⁵ ANK, KWPPKr, sygn. 29/248/418, Sprawozdanie Komendanta Wojewódzkiej Policji Państwowej nr 3176/V/26 za miesiąc maj 1926 r., k. 344–348.

Prasa

J. Jabłoński, 12 VI 1926, *Sprawozdanie z okręgu krakowskiego*, „Strzelec”, nr 23, s. 9.

Opracowania

- Biliński P., 2016, *Władysław Konopczyński w polityce II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 48(4), s. 57–58.
- Brzoza C., Sowa A.L., 2006, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków.
- Dębiński J., 2008, *Kościół rzymskokatolicki wobec przewrotu majowego i rządów sanacji*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Z. Karpus, G. Radomski, W. Wojdyło, Toruń, s. 217–234.
- Konopczyński W., 1995, *Historia polityczna Polski 1914–1939*, Warszawa.
- Kossewska E., 2003, *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa.
- Lachendro J., 1994, *Spółeczeństwo Krakowa wobec przewrotu majowego*, „Studia Historyczne”, 37 (4), s. 505–517.
- Marszałkowski T., 2006, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków.
- Mierzwa J., 2002, *Kombatancki Kraków 1918–1939*, Kraków.
- Musiał B., Szumski J., 2009, *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, Warszawa.
- Podolak-Zajac J., 2016, *Udział galicyjskich prawników w kształtowaniu się prawnych podstaw opieki nad dziećmi i młodzieżą*, „Studia i Prace Pedagogiczne” 3, s. 193–209.
- Wołos M., 2013, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków.
- Woszczyński B., 1971, *Mieczysław Kuliński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 159–160.